

## O *Dziennikach* słów kilka

Prowadząc badania nad prasą, nie sposób pominąć „dzienników” ludzi związanych z określonym periodykiem lub środowiskiem, którego wyrazicielem jest, bądź był, dany organ prasowy. Każda analiza zawartości prasy przebiega dwutorowo, tj. ma charakter ilościowy i jakościowy. Zwłaszcza w tym drugim aspekcie badań szczególnie przydatne są wydawnictwa o charakterze wspomnieniowym. Ponadto stają się bardzo istotnym materiałem, mogącym pomóc w odpowiedzi na pytanie – jaki skutek wywołała dana publikacja? Jest to jedno z najtrudniejszych pytań zmodyfikowanej formuły Lasswella, która jest powszechnie stosowana w badaniach prasoznawczych.

*Dziennik* jest dość specyficznym źródłem informacji o prasie. Zanim zaczniemy z niego czerpać informacje, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, kim był, bądź jest, jego autor i jakie były jego związki z prasą. Informacje, jakie uzyskamy, zależą od tego, czy autor „dziennika” był współtwórcą danego tytułu prasowego czy tylko jego czytelnikiem.

W ostatnich latach na rynku księgarskim ukazało się wiele wydawnictw o charakterze wspomnieniowym. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka z nich, mogących, moim zdaniem, zainteresować badaczy prasy okresu PRL. Pragnę zaznaczyć, iż wypowiedź ta nie jest recenzją sensu stricto, gdyż wydawnictwa, o których będzie mowa, ukazały się kilka lat temu i zapewne niejednokrotnie zostały już zrecenzowane. Moim celem jest jedynie wskazanie przydatności tych tytułów w badaniach prasoznawczych.

Pierwszą pozycją, na którą pragnę zwrócić uwagę, są *Dzienniki* Mariana Brandysa z lat 1972, 1976–1977 i 1978<sup>1</sup>. Są to zapiski dotyczące zarówno życia prywatnego pisarza, jak i wydarzeń politycznych (zwłaszcza od roku 1976). Autor, blisko związany poprzez żonę Halinę Mikołajską z Komitetem Obrony Robotników, był świadkiem narodzin i kształtowania się opozycji w ówczesnej PRL. W związku z tym na łamach jego „dziennika” znajdziemy wiele odniesień do prasy opozycyjnej. Pojawiają się m.in. odniesienia do takich tytułów, jak: „Głos”, „Puls”, „Biuletyn Informacyjny”, „Opinie”, „Droga”, „Zapis”. Autor z racji swojej profesji poświęca także dużo uwagi czasopismom społeczno-kulturalnym. Znajdujemy więc informacje o zawartości łamów „Twórczości”,

---

<sup>1</sup> M. Brandys, *Dziennik 1972*, Warszawa 1996, 185 s.; tenże, *Dziennik 1976–1977*, Warszawa 1996, 365 s.; tenże, *Dziennik 1978*, Warszawa 1997, 208 s.

„Życia Literackiego”, „Literatury”, „Miesięcznika Literackiego”, „Odry”, „Więzi”, „Kultury” (warszawskiej i paryskiej), a także „Tygodnika Powszechnego”. Brandys wyraża wiele opinii i komentarzy na temat publikacji zamieszczonych w „Polityce”. Również prasa codzienna staje się przedmiotem zapisków autora, przede wszystkim komentowane jest: „Życie Warszawy” i „Trybuna Ludu”. Autor wspomina o swoich związkach z niektórymi tytułami. Ponadto *Dzienniki* Brandysa dają obraz relacji w „światku literackim”.

Kolejną pozycją są *Dzienniki* Krzysztofa Mętraka<sup>2</sup>, krytyka literackiego i filmowego, eseisty, publicysty sportowego. Od 1962 roku publikował swoje felietony na łamach takich czasopism, jak: „Współczesność”, „Kultura” (warszawska), „Film”, „Kino”, „Kulisy”, „Szpilki”, „Piłka Nożna”, „Radar”, „Literatura”, „Pani”. Obydwa tomy zapisków Mętraka mają dość specyficzny charakter, przybierają postać cytatów, aforyzmów, luźnych zdań, a nawet dialogów. Pojawia się wiele odniesień do „Trybuny Ludu”, „Życia Warszawy”, „Współczesności”, „Barw”, „Życia Literackiego”, „Literatury”, „Literatury na Świecie”, „Kultury” (warszawskiej). Szczególnie dużo miejsca Mętrak poświęca problematyce filmowej, a co za tym idzie i czasopismom z nim związanym („Ekran”, „Film”, „Kino”).

„Dzienniki” Mętraka były pisane w okresie wyjątkowym dla powojennej Polski. Powstanie „Solidarności”, przynoszące ze sobą większą niż dotąd swobodę wypowiedzi, w tym również prasowej, wreszcie lata stanu wojennego ze wszystkimi jego konsekwencjami. W tym czasie w życiu autora zaszło również bardzo wiele zmian. Rozwód, narodziny dziecka, choroba matki, problem alkoholowy i dywagacje co wolno, a czego nie wolno ludziom pióra podczas stanu wojennego.

Nieco inny charakter mają *Dzienniki* Stefana Kisielewskiego – Kisiela<sup>3</sup>. Obejmują okres od 1968 do 1980 roku. Autor rozpoczął ich prowadzenie po tzw. wypadkach marcowych i po całkowitym zakazie druku jego wypowiedzi. Pozbawiony możliwości publicznego wyrażania swoich opinii, przelewał je na karty kolejnych zeszytów *Dziennika*. Jednoczesne obawy o to, by zapiski nie wpadły w ręce aparatu bezpieczeństwa, stając się materiałem dowodowym sprawiły, że wypowiedzi w sprawach ogólnych charakteryzuje pełna swoboda. Natomiast w sprawach personalnych i osobistych Kisiel zachował daleko idącą powściągliwość. Z biegiem lat wypowiedzi stają się coraz śmielsze.

Stefan Kisielewski był namiętym lektorem i komentatorem ówczesnej prasy, pisał: „Czytam ciągle całą prasę, tygodniki »literacko-społeczne«, jeszcze dokupuję różne dziwolągi w rodzaju »Żołnierza Wolności« lub »Walki

<sup>2</sup> K. Mętrak, *Dziennik z pawlacza*, Londyn 1997, 201 s.; tenże, *Dziennik 1979–1983*, Warszawa 1998, 291 s.

<sup>3</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1997, 951 s.

Młodych«. Jest to istny masochizm (...)»<sup>4</sup>. Niemal w każdym zapisie odnajdujemy odniesienia do przeróżnych tytułów prasowych. Jednak najczęściej pojawiają się: „Express”, „Polityka”, „Trybuna Ludu”, „Miesięcznik Literacki”, „Życie Warszawy”, „Tygodnik Powszechny”, „Kultura” (paryska i warszawska), „Współczesność”, „Słowo Powszechne”, „Argumenty”, „Forum”. Kisiel z równym upodobaniem, jak prasę polską, czytywał prasę zachodnią, relacjonując w swoich zapiskach jej stanowisko i interpretację sytuacji w Polsce lub Polski dotyczącej.

Szczególnie wiele uwagi Kisiel poświęca swojemu macierzystemu piśmie „Tygodnikowi Powszechnemu”, w którym, pomimo zakazu, udawało mu się co jakiś czas coś pod pseudonimem opublikować. *Dziennik*, obok mnóstwa informacji dotyczących prasy, zawiera odniesienia do sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Także odnajdujemy tam wiele osób, przyjaciół Kisielea – publicystów i ludzi kultury, a m.in.: Zygmunta Mycielskiego, Pawła Hertza, Henryka Krzeczковского, Władysława Bartoszewskiego, Stanisława Stommę, Jerzego Turowicza. Ponadto w *Dzienniku* można odnaleźć historię pięciu dzieł Kisielea, wydanych przez Jerzego Giedroycia nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu, sygnowanych pseudonimem Tomasz Staliński.

Na koniec chciałbym polecić *Dzienniki 1955–1969* i *1970–1977* autorstwa Andrzeja Kijowskiego<sup>5</sup> – prozaika, eseisty, krytyka literackiego i tłumacza, związanego z redakcjami następujących czasopism: „Życia Literackiego” (1951–1954), „Nowej Kultury” (1955–1956), „Twórczości” (1958–1985) i „Przeglądu Kulturalnego” (1961–1963). Ponadto współpracował m.in. z następującymi piśmami: „Wieś” (1952), „Nowa Kultura” (1960–1961), „Rocznik Literacki” (1955–1957), „Nowiny Literackie i Wydawnicze” (1957), „Życie Literackie” (1959–1965), „Film” (1961–1967), „Dialog” (1966–1975), „Tygodnik Kulturalny” (1963–1964), „Radar” (1965–1968), „Tygodnik Powszechny” (1970–1973, 1976–1977). Publikował również w londyńskich „Wiadomościach” (1978–1979), a także w wydawnictwach ukazujących się w drugim obiegu: „Zapise” (1978, 1981), „Krytyce” (1978), „Arce” (1983). W latach 1982–1983 był redaktorem „Nowego Zapisu”.

Tak imponująca aktywność zawodowa znajduje odbicie na kartach *Dziennika*. Szczególnie interesujące są komentarze do publikacji zamieszczanych na łamach „Nowej Kultury”, „Współczesności”, „Twórczości”. Cenne z punktu widzenia badacza są również zapiski dotyczące kolegów redakcyjnych. Kijowski nie ogranicza się tylko do wypowiedzi na temat czasopism, z którymi był

<sup>4</sup> Tamże, s.13.

<sup>5</sup> A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, Kraków 1998, 401 s.; tenże, *Dziennik 1970–1977*, Kraków 1998, 441 s.

związany zawodowo, lecz także analizuje pisma partyjne, takie jak: „Nowe Drogi” i „Życie Partii”, często w kontekście ich publikacji dotyczących środowiska literackiego. Dzienniki Kijowskiego nie są wolne od polityki, ale pojawia się ona wówczas, gdy działo się w niej rzeczywiście coś ważnego, lub gdy sam autor się w nią angażował.

Podsumowując, trzeba dodać, iż „dzienniki” są także źródłem informacji o tekstach nigdzie nie opublikowanych, które z różnych przyczyn były odrzucone przez redakcje. Ponadto badacz znajdzie w nich także informacje o ówczesnych audycjach radiowych (szczególnie Radia „Wolna Europa”) i telewizyjnych, co dla prasoznawcy nie jest bez znaczenia, gdyż z definicji<sup>6</sup> przedmiotem badań prasoznawczych, oprócz prasy, są także radio i telewizja, jak i określona informacyjna część działalności filmowej.

Przedstawione powyżej wydawnictwa mają charakter zdecydowanie subiektywny i nie mogą stać się jedynym źródłem, na podstawie którego formułujemy sądy ogólne. Ich największa użyteczność polega na ukazaniu relacji i nastrojów w danym środowisku, reperkusji, jakie wywołały określone wypowiedzi w środkach masowego przekazu, oraz na przedstawieniu reakcji na konkretne posunięcia władz w danym okresie. Bezspornie natomiast można stwierdzić, że „dzienniki” są doskonałym dopełnieniem materiału naukowego zebranego z autopsji, kwerend archiwalnych i literatury przedmiotu.

**Tomasz Chrząstek**

---

<sup>6</sup> M. Kafel, *Prasoznawstwo*, Warszawa 1969, s. 102.